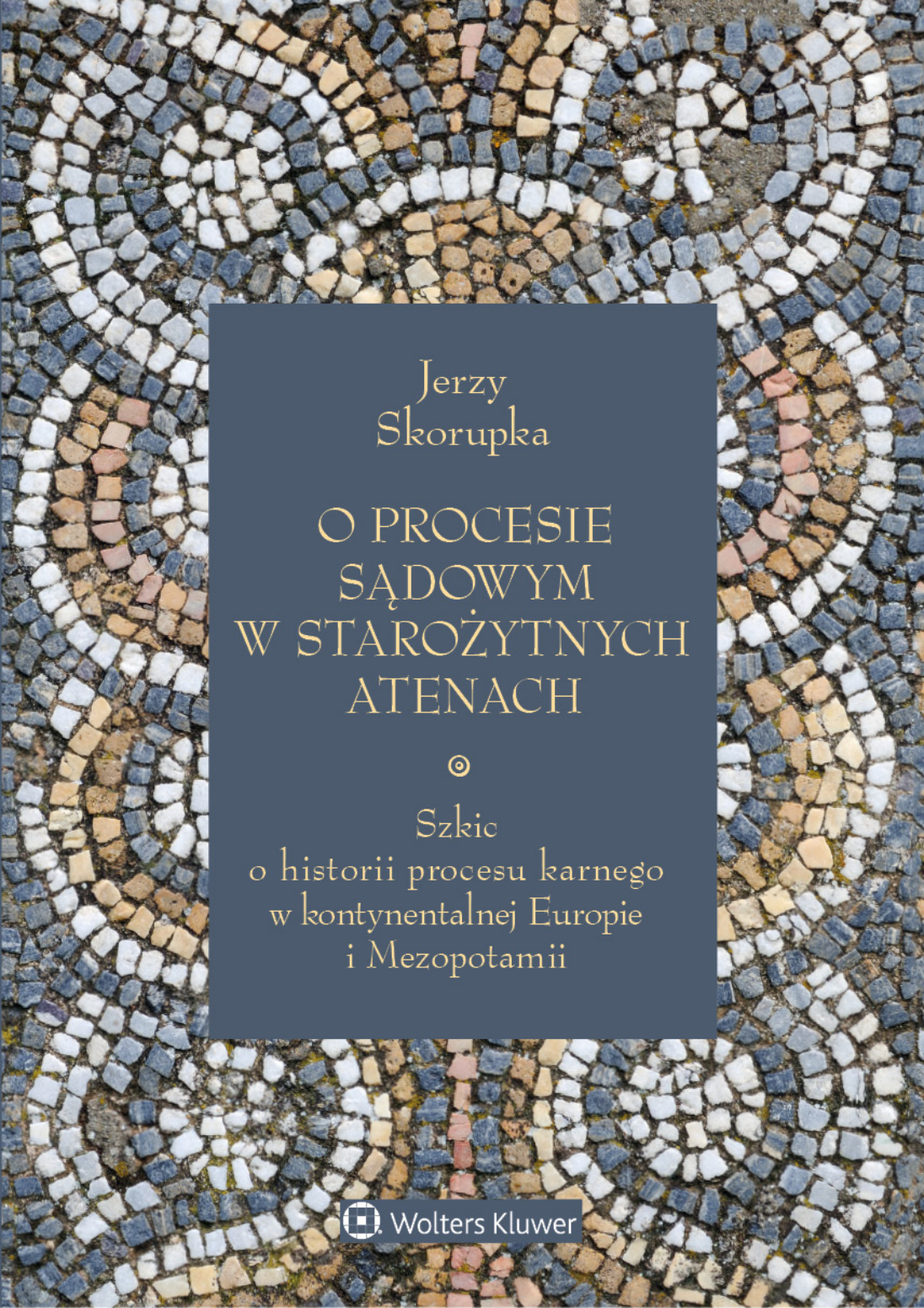




Jerzy
Skorupka

O PROCESIE
SĄDOWYM
W STAROŻYTNYCH
ATENACH



Szkic
o historii procesu karnego
w kontynentalnej Europie
i Mezopotamii



Wolters Kluwer

Jerzy
Skorupka

O PROCESIE
SĄDOWYM
W STAROŻYTNYCH
ATENACH



Szkic
o historii procesu karnego
w kontynentalnej Europie
i Mezopotamii



Wolters Kluwer

Wydanie publikacji zostało dofinansowane przez
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego
ze środków NCN OPUS 14 pt. *Dopuszczalność dowodów w procesie karnym.
Między poznaniem prawdy a rzetelnością i sprawnością postępowania*
nr 0201/2462/18, UMO-2017/27/B/HS5/00854

Zdjęcia zawarte w tej publikacji są powszechnie dostępne
i zostały wykorzystane do celów naukowych.

Recenzent

Dr hab. Maciej Jońca, profesor Uniwersytetu Szczecińskiego

Wydawca

Monika Pawłowska

Redaktor prowadzący

Paulina Ambroży

Opracowanie redakcyjne

Joanna Ośka

Projekt okładki

Anna Gogolewska

Ilustracja na okładce

fmajor/iStock

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2023

ISBN 978-83-8328-846-8

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

Dział Praw Autorskich

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

tel. +48 728 313 462

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

Krystynie,
nadzwyczajnej żonie

SPIS TREŚCI

Przedmowa	9
Wstęp	15
Rozdział I	
Od kultury minojskiej do antycznej polis w Atenach	23
Rozdział II	
Od Drakona do Demostenesa. Zarys ustroju politycznego i organizacji sądownictwa w starożytnych Atenach	51
1. Prawa Drakona	51
2. Reformy Solona	59
3. Reformy Klejstenesa	77
4. Reformy Efiatesa i Peryklesa (462/461 r.)	95
5. Rządy Rady Czterystu	102
6. Rządy Trzydziestu Tyranów	112
7. Upadek Aten i utrata niepodległości	120
Rozdział III	
Proces sądowy w starożytnych Atenach od VII do IV wieku p.n.e. ...	125
1. Ustrój i właściwość sądów (trybunałów)	125
2. Rodzaje skarg (procedur) sądowych	152
A. Wstęp	152
B. Skargi prywatne (<i>dike</i>)	167
C. Skargi publiczne (<i>graphe</i>)	170
a) <i>Graphe paranomon</i>	170
b) <i>Eisangelia</i>	177

c) <i>Euthyna</i>	191
d) <i>Apophasis</i>	196
e) <i>Asebeia</i>	201
f) <i>Apagoge</i>	210
g) <i>Apographe</i>	224
h) <i>Phasis</i>	227
3. Cechy procesu sądowego	228
A. Wstęp	228
B. Cel procesu	230
C. Obywatelski i niezawodowy oraz cywilno-sakralny charakter procedur sądowych	256
D. Zasada personalności	264
E. Skargowość	268
F. Bezstronność	284
G. Domniemanie niewinności oskarżonego	304
H. Samodzielność jurysdykcyjna sądu	309
I. Kontradyktoryjność i równość stron oraz bezpośredniość	311
J. Prawo do samodzielnej obrony. Brak obrońcy zawodowego	314
K. Jawność i publiczność rozprawy	326
L. Swobodna ocena dowodów	327
M. Brak postępowania przygotowawczego	329
N. Instancyjność	331
4. Przebieg postępowania	340
A. Postępowanie w sprawach o zabójstwo	373
Wnioski	397
Literatura	433

PRZEDMOWA

Gdy kilka lat temu przygotowywałem tekst dotyczący źródeł apelacji w procesie karnym, sięgnąłem do prawa rzymskiego. Pomimo obfitości dostępnych materiałów dużo wysiłku wymagało dotarcie do historii Publiusza Horacjusza i jego siostry Horatii, którą przebił mieczem, gdyż była potajemnie zaręczona z jednym z braci Kuracjuszy, których wcześniej położył trupem w walce. Komisja *duumviri perduellionis* powołana przez króla Tullusa Hostiliusza uznała Horacjusza za winnego zbrodni, a wtedy on wykrzyknął „*provoco*”, odwołuję się, dzięki czemu postawiono go przed Zgromadzeniem Ludowym, które uwolniło go od winy za popełnioną zbrodnię, nakazując dokonanie rytualnego oczyszczenia i złożenia ofiary bogom, gdyż Publiusz Horacjusz był *sacer*. Sto lat później, w r. 509 p.n.e., na wniosek (*rogatio*) konsula Lucjusza Waleriusza Publicoli uchwalona została *lex Valeria de provocatione* ustanawiająca *provocatio ad populum*, zabraniająca wykonania kary śmierci lub chłosty, gdy obywatel rzymski skorzystał z *provocatio* (*ne quis magistratus civem Romanum adversus provocationem necaret neve verberaret*).

W pracach poświęconych prawu starożytnej Grecji, a zwłaszcza prawu starożytnych Aten, znajdowały się wzmianki o dwuinstancyjności postępowania; nie wszędzie jednak zaznaczono, że odnosiło się to do możliwości odwołania do sądu od decyzji podjętej przez archonta lub innego urzędnika bądź Radę (*Boule*). Brakowało też informacji o źródłach takiego ukształtowania procesu sądowego. Dopiero lektura „Konstytucji ateńskiej” przetłumaczonej przez J. Wierzbickiego, wydanej w Polsce w 1894 r., pozwoliła na poznanie przytoczonej przez Arystotelesa historii Eumelidesa z Alopei, który uratował od śmierci Lizymacha skazanego na karę śmierci przez Radę (*Boule*), który na miejscu egzekucji wołał, że „nie

wolno wydać na śmierć żadnego obywatela bez wyroku sądu ludowego”. Obywatel miał však prawo do odwołania się do sądu od orzeczenia wydanego przez organ niesądowy.

Jeszcze większe trudności stwarzało poznanie źródeł ewentualnej apelacji w prawie starożytnej Mezopotamii, w tym Babilonii. Z jedno, a najwyżej kilkunastu wiadomości o tamtejszym prawie zamieszczonych w podręcznikach akademickich do historii i historii prawa, na czoło wybijały się informacje o prawie talionu w Kodeksie Hammurabiego, z krótką wzmianką o braku dwuinstancyjności postępowania sądowego. Monografia M. Stępnia o *ensim* w czasie III Dynastii z Ur, a później lektura listów Hammurabiego zapisanych na glinianych tabliczkach podały w wątpliwość twierdzenie o braku instancyjności postępowania, gdyż strona mogła żądać od władcy skontrolowania prawidłowości wyroku wydanego w pierwszej instancji.

Prace nad wspomnianym tekstem uświadomiły mi, że ewolucja procesu karnego w jego początkowych etapach jest opisana w niewystarczający sposób i powszechnie nieznaną. Stanowiło to impuls do podjęcia badań nad prawem Sumerów i Babilończyków, Ateńczyków i Rzymian, co doprowadziło do pojawienia się myśli, żeby opowiedzieć o historii procesu karnego. Studia nad prawem rzymskim w okresie dominatu, a zwłaszcza ostatnich cesarzy Teodora i Justyniana, skierowały moje zainteresowania na prawo Wizygotów, Ostrogotów, Franków i Germanów, a następnie na recepcję prawa rzymskiego w średniowiecznej Europie. Stąd był już tylko krok do Landrechtu pruskiego i *Constitutio Criminalis Carolina* oraz wielkich kodyfikacji prawa w XVIII i XIX w. Z czasem ilość zebranego materiału źródłowego była tak duża, że wykluczała sensowną opowieść na kartach jednej książki.

Postanowiłem więc napisać o historii procesu karnego pod wspólnym tytułem „Szkic o historii procesu karnego w kontynentalnej Europie i Mezopotamii” i dzięki uprzejmości Wolters Kluwer opublikować go w tym wydawnictwie. Zakres przedmiotowy opowieści celowo ograniczyłem do kontynentalnej Europy i Mezopotamii (wraz z Antiochią), pozostawiając na boku omówienie prawa np. w Egipcie i Izraelu oraz Anglii, Walii i Szkocji. Pomimo że „państwo faraonów” powstało i rozwijało się

w porównywalnym okresie co państwa Sumeru i Akadu, to nie pozostawiło zbiorów prawa, które można by analizować ze zbiorami prawa państw Mezopotamii i Hetytów. Brak egipskich pomników prawa nie wyklucza możliwości badania np. idei prawa, sprawiedliwości i słuszności prawa w starożytnej Mezopotamii i Egipcie, ale te zagadnienia pozostają poza obszarem niniejszego szkicu. Natomiast czytelników zainteresowanych wymienionymi kwestiami odsyłam do pasjonującej książki L. Maya, *Ancient Legal Thought. Equity, Justice, and Humaneness From Hammurabi and the Pharaohs to Justinian and the Talmud*, Cambridge University Press 2019.

Prawo Królestwa Izraela jest już znacznie późniejsze. Co prawda, Stary Testament wskazuje na trzy zbiory prawa, tj. Księgę Przymierza, Kodeks Deuteronomiczny i Księgę Kapłańską (Kodeks Świętości), ale brak wystarczających kompetencji nie pozwala mi zająć się omówieniem tych zbiorów prawa. Czytelnikom polecam zaś dzieło Renaty Jasnos, *Deuteronomium jako „księga” w kontekście kultury piśmienniczej starożytnego Bliskiego Wschodu*, Kraków 2011. Uznałem też, że różnice dotyczące prawa w porządku kontynentalnym oraz Anglii, Walii i Szkocji są na tyle duże, że uzasadniają pominięcie prawa *common law*, bez szkody dla niniejszego dzieła. Z tego też względu określam je mianem „szkicu”, gdyż zajmuję się historią procesu karnego jedynie w określonym zakresie, a nie całościowo.

Choć ramy chronologiczne opowieści obejmują najdawniejsze czasy, w których narodziło się prawo, a później funkcjonowanie prawa pisanego w państwach Mezopotamii, prawo w starożytnych Atenach i Rzymie aż do prawa współczesnego, w podtytule dzieła celowo na pierwszym miejscu wymienilem kontynentalną Europę, a nie Mezopotamię, gdyż znakomita część opowieści dotyczy prawa europejskiego. Opowiadał o historii prawa państw Mezopotamii, gdyż tam narodziło się prawo pisane (państwowe), na bazie którego później rozwijało się prawo hetyckie, hebrajskie i greckie. Ten wątek, choć ma bardzo ważne znaczenie w naszej opowieści, nie jest jednak dominujący.

Pierwsza książka traktuje o narodzinach prawa w najdawniejszych czasach oraz o prawie, a zwłaszcza procesie sądowym w państwach starożytnej Mezopotamii, tj. Sumerze, Babilonii, państwie Hetytów. W kolejnych

książkach opowiadam o historii prawa i procesu sądowego w starożytnych Atenach i Rzymie oraz o historii procesu sądowego i procesu karnego od wczesnego średniowiecza do współczesności.

Opowiadając o historii procesu karnego korzystałem z opublikowanych źródeł i opracowań naukowych, których liczba jest tak duża, że przerasta możliwości ich opanowania i opracowania. Pomiąłem te opracowania, które, choć dotyczą historii prawa, niewiele wnoszą do poznania ewolucji procesu karnego. Korzystałem z polskiej i obcej literatury wydanej w ubiegłym wieku, a niekiedy wcześniej, jak i całkiem niedawno, również z tego względu, aby zobaczyć ewolucję poglądów na określone zjawiska oraz instytucje.

Jednak przede wszystkim starałem się korzystać ze źródeł poznania prawa, tj. antycznych zbiorów prawa i kodeksów, edyktów królewskich, protokołów rozpraw sądowych i listów władców do podległych urzędników, późniejszych konstytucji i ustaw, statutów i ordonansów oraz mów sądowych greckich i rzymskich oratorów, a także dzieł starożytnych kronikarzy (Herodota, Arystotelesa, Tukidydesa, Ksenofonta, Diodora, Liwiusza, Tacyta, Appiana, Polibiusza, Pauzanasza, Plutarcha, Swetoniusza, Gajusza Salustiusza, Wallejusza Paterkulusa, Kwintyliana). Starałem się odrzucić wszelkie uprzedzenia w stosunku do dzieł tych i innych historyków powstałych w starożytności, nawet jeśli współcześnie wytykane są tym dziełom jakieś błędy. Niektóre opowieści zawarte w starożytnych źródłach podawane są bowiem w wątpliwość przez współczesnych badaczy historii. Nie zawsze jednak jesteśmy w stanie stwierdzić, czy opowiedziane historie są prawdziwe. Ale nawet, jeśli niektóre z nich zostały ubarwione, rzucają światło na to, jak Sumerowie, Babilończycy, Ateńczycy i Rzymianie postrzegali siebie i prawo. Dlatego chętnie przytaczam te historie.

Odkrywając antyczne i średniowieczne prawo, pomyślałem, że warto o nim opowiedzieć i zachęcić do poznania ewolucji procesu karnego, a także dziejów i kultury ludów i państw, które przed tysiącami lat stworzyły wspaniałe cywilizacje, a później wydobywały prawo z upadku, a przynajmniej z zastoju, doprowadzając do jego odrodzenia i obecnego kształtu. Choć trywialnie brzmią słowa, że zrozumienie obecnego prawa wymaga

poznania jego źródeł, jest w tym głęboki sens, gdyż na dobrą sprawę niewiele się zmieniło od czasu, gdy blisko 4000 lat temu Nindada została skazana na karę śmierci za współudział w zabiciu męża Lu-Indady przez Zgromadzenie sądowe w Nippur. Protokoły rozpraw sądowych zapisane na glinianych tabliczkach, a później mowy sądowe greckich i rzymskich oratorów pokazują, że źródłem sporów sądowych była namiętność, chciwość, pożądanie i zwykłe pieniacstwo, podobnie jak obecnie.

Pierwsza książka zatytułowana „O początku prawa” stanowi efekt kilkuletnich poszukiwań o prawie antycznym. Stanowi opowieść o bardzo dawnych dziejach i sprawach napisaną na podstawie tego, co wynika z pomników prawa i dokumentów zapisanych na glinianych tabliczkach oraz tego, co opracowali uczeni i badacze historii i prawa oraz badacze z innych dziedzin nauki, tj. archeologii, antropologii, etnografii, etologii, psychologii społecznej i psychologii ewolucyjnej, filozofii polityki, a nawet neurobiologii.

Nie jestem historykiem. Zawodowo zajmuję się dogmatyką prawa karnego procesowego i z tej perspektywy patrzę na ewolucję procesu karnego. Analizując prawo przedpaństwowe oraz antyczne prawo sądowe, starałem się umieścić je we właściwym kontekście historycznym, uwzględniając ówczesny stopień rozwoju społeczno-politycznego państw Mezopotamii, a także stopień rozwoju kulturowego zamieszkałych w nich ludzi. Pomimo to, interpretacja niektórych źródeł i faktów może odbiegać od przyjętych w literaturze historycznej. Wyraźnie chcę też zaznaczyć, że książka nie ma charakteru historycznego. Nie prowadzę w niej własnych badań historycznych i analiz źródeł prawa. Opieram się na opublikowanym dorobku historyków starożytności, filozofów i filozofów prawa. Nie jest to też książka o ewolucji człowieka, pomimo że opowiadam o powstaniu prawa na „jakims” etapie rozwoju *homo sapiens*.

Jerzy Skorupka

Wrocław, marzec 2023 r.

WSTĘP

Druga książka cyklu pt. *Szkic o historii procesu karnego w kontynentalnej Europie i Mezopotamii* poświęcona jest procesowi sądowemu w Atenach. W pierwszym zamyśle, druga książka miała obejmować historię procesu sądowego w starożytnych Atenach i Rzymie. Jednak w trakcie pisania, opowieść o historii procesu sądowego w starożytnych Atenach urosła do rozmiarów, które nie pozwoliły na omówienie dwóch porządków procesowych w jednej książce o sensownej objętości. Dlatego, za zgodą Wydawnictwa Wolters Kluwer, zdecydowałem o opublikowaniu historii procesu sądowego w starożytnych Atenach w osobnej książce.

O historii procesu sądowego w starożytnych Atenach warto opowiedzieć z kilku powodów. Jeżeli z Kodeksie Hammurabiego regulacje procesowe zamieszczone zostały w pierwszych pięciu przepisach oraz w §§ 9–11, a w pozostałej części kodeksu przeplatały się z aspektami materialnymi, nie zajmując dominującej pozycji, to w prawie ateńskim sytuacja była odmienna. Tutaj, dla każdego typu czynu zabronionego utworzona została odrębna procedura. Efektem tego zjawiska było występowanie kilkunastu procedur publicznych i prawdopodobnie tyleż samo procedur prywatnych.

Podział na procedury publiczne i prywatne ukształtował się w wyniku reformy prawa przeprowadzonej przez Solona, który dopuścił możliwość złożenia skargi w obronie dobra wspólnego i ustroju ateńskiej polis. Jeżeli dotychczas skargę mógł złożyć jedynie pokrzywdzony, to po zmianach wprowadzonych przez Solona skargę mógł złożyć każdy obywatel. Odnależć w tym można dalekie źródło zasady legalizmu. Ateńczycy nie znali współczesnego podziału na prawo materialne i formalne. Nie wytworzyli

też nauki o przestępstwie i procesie sądowym. Być może z tego powodu opisy karalnego zachowania w niektórych procedurach są bardzo ogólne, przez co budzą wątpliwości co do ustalenia bezprawności zachowania sprawcy. Niekwestionowanym dorobkiem cywilizacyjnym Ateńczyków jest jednak wyznaczenie granic postępowania organom państwa. Działalność tych organów została „zamknięta” w publicznych i prywatnych procedurach sądowych. Obywatel wiedział, do jakiego organu ma złożyć skargę i jakie są uprawnienia tego organu. Po raz pierwszy w dziejach zostały wyraźnie wyznaczone granice działania obywateli oraz organów władzy, co miało bardzo ważne znaczenie gwarancyjne.

Sprawy o przestępstwa rozpoznawane były, co do zasady, w procedurach publicznych przez Trybunał Ludowy składający się najczęściej z 1000 lub 1500 sędziów. Natomiast sprawy o zabójstwo rozpoznawane były w procedurze prywatnej przez Radę Areopagu i trybunały pokrewne, w składach sędziowskich znacząco mniejszych.

Badanie procesu sądowego w starożytnych Atenach jest fascynujące, gdyż obok Trybunału Ludowego, który był podstawowym czy zasadniczym sądem, wymiar sprawiedliwości był sprawowany przez wiele innych sądów, jak wspomniany Areopag oraz Palladion, Delfinion, Freatto i Prytanejon. Funkcje sądowe spełniało także Zgromadzenie Ludowe, będące ateńskim parlamentem, na którym rozpoznawane były sprawy o zamach stanu, zdradę państwa i korumpowanie polityków w procedurze eisangelia, a także organy „administracyjne”, jak Rada i Kolegium Jedenastu.

Fenomen ateńskiego wymiaru sprawiedliwości wyraża się również w tym, że o odpowiedzialności prawnej oskarżonego rozstrzygali sędziowie, którzy nie znali prawa, wśród których wielu prawdopodobnie było niepiśmiennych. Wymiar sprawiedliwości miał bowiem niezawodowy, a wręcz amatorski charakter.

Pomimo to, śmiało można powiedzieć, że w Atenach nastąpił rozwój, a wręcz rozkwit prawa w stosunku do porządków prawnych obowiązujących w Mezopotamii i Babilonii. Prawo nie pochodziło już od bogów, ale było uchwalane przez obywateli wspólnoty. Król przestał być najwyższym

sędzią, a sprawiedliwość zaczął wymierzać lud. Lud tworzył prawo oraz je stosował. Powoli zaczęła kształtować się idea prawa oraz świadomość, że urzędnik może podjąć decyzję jedynie na podstawie prawa. Decyzja podjęta bez podstawy prawnej albo wbrew prawu mogła być zaskarżona do sądu ludowego, a wywołane przez nią skutki uchylone. Dzięki temu sądy stały się bez mała najważniejszymi organami w państwie, gdyż poza sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości, kontrolowały działalność prawodawczą Zgromadzenia Ludowego oraz wykonywanie władzy przez urzędników.

Opowieść o historii procesu sądowego w starożytnych Atenach nie jest jednak łatwa, gdyż zachowało się niewiele źródeł poznania prawa. W szczątkowej formie zachowały się prawa Drakona i Solona. Zachowane inskrypcje w niewielkim stopniu odnoszą się do reform przeprowadzonych przez Klejstenesa, twórcy demokracji w Atenach.

Jak podaje M.H. Hansen, co roku Zgromadzenie Ludowe uchwalało prawdopodobnie ponad 400 dekretów. W IV wieku kolegium prawodawców (*nomothetai*) kilka razy w roku zajmowało się projektami zmiany lub rozszerzenia zbioru praw zreformowanego w r. 403 p.n.e. po odzyskaniu demokracji¹. Na koniec roku członkowie kolegiów urzędniczych rozliczali się ze swej działalności oraz powierzonych im funduszy. Mianowicie, skarbnicy Aten ze skarbu świątynnego na Akropolu, kolegium dzierżawców (*poletai*) z pieniędzy uzyskanych w drodze licytacji publicznych, nadzorczy stoczni z okrętów wojennych oraz całego ich wyposażenia. Z tego też powodu urzędnicy musieli przechowywać księgi inwentarzowe i rachunkowe oraz wiele innych dokumentów². Odnaleziono ponad 20 000 inskrypcji, ale większość z nich we fragmentach, w tym kilka tysięcy dokumentów publicznych ze złotego okresu demokracji. Dla samego IV wieku zachowało się 500 dekretów, 10 praw, z górą 400 rachunków i inwentarzy³. Pomimo to, liczba pomników i źródeł poznania prawa i procesu sądowego jest niewielka. Co prawda, M.H. Hansen wskazuje na źródła poznania prawa i procesu sądowego w Atenach, ale w istocie

¹ Zob. M.H. Hansen, *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa*, Warszawa 1999, s. 28.

² M.H. Hansen, *Demokracja...*, s. 29.

³ M.H. Hansen, *Demokracja...*, s. 29.

rzeczy zbiór ten jest bardzo skromny. Dlatego prowadzoną opowieść należy oprzeć na źródłach literackich. Z tych względów poznanie procesu sądowego w starożytnych Atenach w znakomitej większości oparłem na źródłach literackich, a zwłaszcza na mowach sądowych. Jednak większość zachowanych mów sądowych odnosi się do drugiej połowy IV wieku p.n.e. Jedynie mowy Antyfonta, Andokidesa i Lizjasza wygłoszone zostały na początku V wieku. Bardzo skąpe są źródła poznania prawa dotyczące V i VI wieku, a także źródła literackie pochodzące z tego okresu. To wszystko sprawia, że w zasadzie niewiele wiemy o procesie sądowym w V i VI wieku. Dopiero proces sądowy z IV wieku jest dobrze poznany i opisany w literaturze przedmiotu.

Zachowały się mowy sądowe wygłoszone po roku 355 p.n.e. przez Demostenesa, Ajschinesa, Hyperejdesa, Likurga i Dejnarchoza oraz późniejsze mowy Isokratesa. Zresztą, druga połowa IV wieku dostarcza najwięcej materiału epigraficznego. Ani jedna mowa nie pochodzi z okresu po zniesieniu w Atenach demokracji przez Antypatra w 322 r. Najwcześniejsza z blisko 150 zachowanych mów powstała w r. 419/420, a ostatnia w r. 322, bezpośrednio przed obaleniem demokracji. Mowy Lizjasza pochodzą z lat 400–380, a mowy Isajosa z lat 380–355. Zachowało się dwanaście mów tego autora, które niemal w całości dotyczą sporów majątkowych związanych z dziedziczeniem⁴. Szesnaście z zachowanych mów Demostenesa to mowy doradcze, dwie mają charakter popisowy, a pozostałe, czyli czterdzieści dwie mowy, to mowy sądowe⁵. Do naszych

⁴ O spadku Kleonymosa (I); O spadku Meneklesa (II); O spadku Pyrrosa (III); O spadku Nikostratosa (IV); O spadku Dikajogenesa (V); O spadku Filoktemona (VI); O spadku Apollodorosa (VII); O spadku Kirona (VIII); O spadku Astyfilosa (IX); O spadku Aristarchosa (X); O spadku Hagniasza (XI); W obronie Eufiletosa (XII). Ostatnia z wymienionych mów to jedynie fragment przytoczony przez Dionizjosa z Halikarnasu w traktacie poświęconym temu mówcy i w przeciwieństwie do innych zachowanych mów Isajosa nie dotyczy ona kwestii spadkowych.

⁵ O wieńcu (XVIII), O poselstwie (XIX), Przeciwno Leptinesowi (XX), Przeciwno Meidiasowi (XXI), Przeciwno Androtionowi (XXII), Przeciwno Aristokratesowi (XXIII), Przeciwno Timokratesowi (XXIV), Przeciwno Aristogeitonowi I (XXV), Przeciwno Aristogeitonowi II (XXVI), Przeciwno Afobosowi I (XXVII), Przeciwno Afobosowi II (XXVIII), Przeciwno Afobosowi, w obronie Fanosa (XXIX), Przeciwno Onetorowi I (XXX), Przeciwno Onetorowi II (XXXI), Przeciwno Zenothemisowi (XXXII), Przeciwno Apaturosowi (XXXIII), Przeciwno Formionowi (XXXIV), Przeciwno Lakritosowi (XXXV), W obronie Formiona (XXXVI), Przeciwno Pantajnetosowi (XXXVII), Przeciwno

czasów zachowały się trzy mowy Ajschinesa (ok. 395–322 p.n.e.) oraz sześć mów Hyperejdesa (ok. 390–322 p.n.e.), które zostały odkryte dopiero w II poł. XIX wieku na papirusach egipskich, a tylko jedna z nich w całości. Ostatnio opublikowano duże fragmenty dwóch kolejnych na „palimpseście Archimedeasa”. Cytowane w pracy mowy Hyperejdesa obejmują okres po r. 338 p.n.e., tj. po bitwie pod Cheroneą, gdy Ateny były zdominowane przez Macedonię.

Większość z omawianych mów sądowych została napisana na zlecenie mocodawców. Zaledwie kilka wygłosili sami mówcy. Są to mowy Antyfonta w sprawach o zabójstwo z lat około 420–411 p.n.e. oraz Andokidesa (ok. 440–390 p.n.e.)⁶, dotyczące jego udziału w aferze Hermokopidów z r. 415 p.n.e., która pogрузzyła polityczną karierę Alkibiadesa, a także mowy Ajschinesa wygłoszone w sporze z Demostenesem.

Poza wymienionymi mowami sądowymi wykorzystałem również bogatą polską i obcą literaturę przedmiotu oraz dzieła starożytnych historyków i filozofów: Herodota, Plutarcha, Platona, Arystotelesa, Ksenofonta, Tukidydesa, Diodora i Pauzanasza.

Celem pracy jest ukazanie ewolucji procesu sądowego w starożytnych Atenach. Okres będący przedmiotem opowieści zamknąłem klamrą 300 lat, od reformy prawa przeprowadzonej przez Drakona w r. 621 p.n.e. do utraty niepodległości przez Ateny w r. 322 p.n.e. Opowieść zaczynam jednak od ukazania zarysu kultury minojskiej, gdyż na Krecie odnaleziono wczesne pomniki prawa, na czele z kodeksem z Gortyny. Trudność stanowiło wyróżnienie i opisanie istotnych cech procesu sądowego

Nausimachosowi i Ksenopeithesowi (XXXVIII), Przeciwno Boiotosowi I (XXXIX), Przeciwno Boiotosowi II (XL), Przeciwno Spudiasowi (XLI), Przeciwno Fajniptosowi (XLII), Przeciwno Makartatosowi (XLIII), Przeciwno Leocharesowi (XLIV), Przeciwno Stefanosowi I (XLV), Przeciwno Stefanosowi II (XLVI), Przeciwno Euergosowi i Mnesibulosowi (XLVII), Przeciwno Olympiodorosowi (XLVIII), Przeciwno Timotheosowi (XLIX), Przeciwno Polyklesowi (L), W sprawie wieńca triarchy (LI), Przeciwno Kallipposowi (LII), Przeciwno Nikostratosowi (LIII), Przeciwno Kononowi (LIV), Przeciwno Kallikleosowi (LV), Przeciwno Dionysodorosowi (LVI), Przeciwno Eubulidesowi (LVII), Przeciwno Theokrinesowi (LVIII), Przeciwno Neairze (LIX).

⁶ O misteriach (I), O swoim powrocie (II), O pokoju (III), Przeciwno Alkibiadesowi (IV).

w Atenach, a wcześniej na Krecie w Gortynie. Wynika to z braku stosownej doktryny. Dlatego opisując porządki procesowe w Atenach, na Krecie i w Mykenach, budowałem określone pojęcia wskazujące na cechy i zasady procesu sądowego na podstawie ogólnej wiedzy o procesie sądowym, posługując się współczesną siatką pojęciową. Zastrzegam jednak, że starożytni Grecy wyróżnione cechy i zasady procesowe rozumieli inaczej niż współcześnie.

W tworzeniu prawa w starożytnych Atenach ważną rolę odgrywali wybitni reformatorzy, jak Drakon, Solon, Klejstenes, Efialtes i Perykles. Dlatego przedstawiłem w zarysie przeprowadzone przez nich reformy. Charakterystyka ustroju politycznego i organizacji sądownictwa (wymiaru sprawiedliwości) na podstawie tych reform ma charakter szkicowy i nie aspiruje do całościowego omówienia tych kwestii. Opowiadając o historii procesu sądowego w starożytnych Atenach, starałem się umieścić ją w odpowiednim kontekście historycznym, mając na względzie rozwój społeczno-polityczny i kulturowy ateńskiej polis.

Mimo że starałem się korzystać ze źródeł poznania prawa, źródeł literackich w postaci mów sądowych i dzieł starożytnych historyków i filozofów, często przytaczam opowieści o prawie i procesie sądowym w starożytnych Atenach i nie tylko tamtym, które współcześnie podawane są w wątpliwość. Uważam jednak, że historie te stanowią przykład kulturowego oddziaływania prawa. Przedstawiając te historie, mam też przed oczami wskazówkę Pausaniasza, który pisze, że:

we wszystkich czasach tak bywa, że dawno minione dzieje, a nawet wypadki współczesne, tracą na wiarygodności tych, którzy prawdę nadbudowują fałszem. Oto na przykład powiadają, że już od czasów Likaona weszło w zwyczaj, że podczas uroczystości ofiarnych ku czci Zeusa Lakajosa ktoś z człowieka stawał się wilkiem, ale nie na całe życie. Otóż w dziesiątym roku od zmiany w wilka, jeśli w tym czasie wstrzymywał się od spożywania ludzkiego mięsa, znów z wilka stawał się człowiekiem. Jeśli zaś spożył, to na zawsze już nim pozostawał.

[...] Słyszałem jeszcze inne baśnie, jak choćby tę, że gryfy mają cętki jak pantery lub też, że trytony przemawiać mogą ludzkim głosem, a jeszcze inni utrzymują, że grają one, dmąc w przewiercone muszle. A znów chętni

słuchacze tych bajek jeszcze dorzucają od siebie coś niecoś cudownego. I tak zniekształcają prawdę domieszką fikcji⁷.

Ilustracje zamieszczone w tekście mają charakter poglądowy. Niektóre z nich odnoszą się bezpośrednio do omawianej epoki, a inne są dziełem późniejszych twórców. Zamieszczone dzieła ukazują jednak kulturowe oddziaływanie prawa, co było jednym z celów pisania tej książki. Niektóre z ilustracji pochodzą z moich prywatnych zbiorów, ale większość ze zbiorów Wikipedii.

Na koniec chcę podać, że nie jestem historykiem. Zawodowo zajmuję się dogmatyką prawa karnego procesowego i z tej perspektywy patrzę na ewolucję procesu karnego. Wyraźnie chcę też zaznaczyć, że książka nie ma charakteru historycznego. Nie prowadzę w niej własnych badań historycznych i analiz źródeł prawa. Opieram się na źródłach poznania prawa oraz na opublikowanym dorobku historyków starożytności, filozofów i filozofów prawa.

Nad książką pracowałem osobiście. Za wszystkie błędy ponoszę wyłączną odpowiedzialność.

⁷ Zob. Pauzaniasz, *Wędrówka po Helladzie*, przełożyli z języka greckiego J. Niemirska-Pliszczyńska i H. Podbielski, Ks. VIII. R. II. 6–7, Ossolineum 2005, s. 8.

Rozdział I

OD KULTURY MINOJSKIEJ DO ANTYCZNEJ POLIS W ATENACH

Mieszkańcy antycznej Grecji byli przekonani, że najstarsze i najlepsze prawa pochodzą z Krety¹. Wierzano, że nadane przez Minosa prawa pochodzą bezpośrednio od Zeusa, z którym władca spotykał się co dziesięć lat w grocie Diktejskiej na Krecie, czerpiąc królewską wiedzę od boskiego ojca². Ponieważ Minos jako najwyższy sędzia sprawiedliwie stosował prawo, funkcję sędziego pełnił także po śmierci w podziemnym świecie zmarłych. Także brat Minosa Radamantys słynął z wielkiej sprawiedliwości. Diodor pisze, że:

Wydawał podobno najbardziej sprawiedliwe ze wszystkich wyroki i na rabusiów, bezbożnych i innych złoczyńców nakładał nielitościwą karę. [...] przez wzgląd na jego sprawiedliwość wszyscy dobrowolnie oddawali mu się w opiekę³.

Według mitu, Radamantys, przez wzgląd na sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporów, został później sędzią umarłych w Hadesie, gdzie oddzielał cnotliwych od występnych. Wspomnieliśmy już, że taki zaszczyt spotkał także Minosa, ponieważ władał on według prawa, a zwłaszcza dbał o sprawiedliwość⁴. Panowało przekonanie, że przed uchwaleniem prawa

¹ Zob. Platon, *Prawa*, tłumaczyła M. Maykowska, Warszawa 1960, s. 14–15. W tym wydaniu dzieła Platon nie ma odnotowanych numerów bocznych (Nb).

² Zob. L. Press, *Życie codzienne na Krecie w państwie króla Minosa*, Warszawa 1972, s. 11.

³ Zob. Diodor, *Biblioteka Historyczna*, Ks. V. 79, „Fontes Historiae Antiquae. Zeszyty Źródłowe do Dziejów Społeczeństw Antycznych”, Poznań 2018, z. XXXV, s. 103.

⁴ Zob. Diodor, *Biblioteka Historyczna*, Ks. V. 79, s. 103; Platon, *Obrona Sokratesa*, Warszawa 2008, A. 41 A, s. 52.

należy udać się na Kretę, aby poznać tamtejszy system. Według Herodota⁵, Lacedemończycy twierdzili, że ustrój ustanowiony przez Likurga miał swój pierwowzór na Krecie. Arystoteles podaje zaś, że niektórzy uważali, że prawodawcy Likurg i Zaleukos⁶ byli uczniami Talesa (Thaletasa) z Gortyny, a według Plutarcha Solon miał otrzymać pomoc od Kreteńczyka Epimenidesa w przeprowadzeniu reformy prawa⁷.

Gdy mowa o Likurgu i Solonie, tj. Spartaninie i Ateńczyku, czyli mieszkańcach Hellady, warto przytoczyć słowa Cycerona, który pisał, że:

naszemu społeczeństwu przybyło wiedzy dzięki przejęciu cudzych doświadczeń. Płynęły z Grecji, a nie był to wąski strumyk, tylko szeroka rzeka nowych dziedzin i umiejętności⁸.

Cyceron wskazuje też na Demaratosa z Koryntu, który w r. 655 p.n.e. osiedlił się w etruskim mieście Tarquinii, gdzie poślubił etruską szlachciankę, z którą miał dwóch synów – Lucjusza i Arrunsa. Za namową swojej żony Tanakwil Lucjusz przybył do Rzymu, gdzie zyskał przychylność króla Ankusa Marcjusza. Gdy król umarł, Lucjusz został wybrany na jego następcę. Córka Lucjusza poślubiła Serwiusza Tulliusza, który został szóstym królem Rzymu, którego korzenie znajdują się w Grecji.

Pierwsi osadnicy przybyli na Kretę prawdopodobnie około 7000 r. p.n.e. z Azji Mniejszej. W III tysiącleciu p.n.e. Kreta była już dużym ośrodkiem produkcji i obróbki brązu. Około r. 2300 p.n.e. rozpoczął się rozkwit kulturalny i gospodarczy wyspy. W tym okresie Kreteńczycy dysponowali już

⁵ Zob. Herodot, *Dzieje*, Ks. I. 65.4, Warszawa 2002, s. 42.

⁶ Zaleukos był władcą Lokrów Epizefiryjskich, greckiej kolonii w południowej Italii. Około 662 r. p.n.e. Zaleukos ogłosił prawa dla arystokratycznej polis, jaką była jego ojczyzna. Uchodziły one za bardzo surowe. Dotyczyły ochrony własności oraz obyczajów i polityki. Nowe prawo miało zastąpić prawa klanowe i umożliwić rozpoznawanie spraw przez sądy królewskie. Przyjmuje się, że na prawach Zaleukosa wzorował się Drakon. Zob. Arystoteles, *Polityka*, przełożył, słowem wstępnym i komentarzem opatrzył L. Piotrowicz, Warszawa 2012, Ks. II, R. 9. 5, gdzie wymienia się Zaleukosa obok Charondasa i innych prawodawców. Zob. też A. Krawczuk (red.), *Świat okresu cywilizacji klasycznych*, Warszawa 2005, s. 50; W. Lengauer, *Starożytna Grecja okresu archaicznego i klasycznego*, Warszawa 1999, s. 56.

⁷ Plutarch, *Żywoty równoległe*, T. II, *Solon*, Warszawa 2005, R. 12. 4.

⁸ Cyceron, *O Państwie. O prawach*, Kęty 2013, Ks. II. XIX. 34, s. 50.

znaczną flotą handlową⁹. Mieszkańcy zajmowali się rolnictwem, hodowlą, rybołówstwem, rzemiosłem i handlem. Około r. 2000 p.n.e. kultura minojska wkroczyła w szczytową fazę rozwoju, która przypada na okres między rokiem 2000 a 1650 p.n.e.¹⁰



Fot. Pałac w Knossos.

Na Krecie odkryto pałace w Knossos, Kato Zakros, Malii, Faistos i Hagia Triada. Pałace w Knossos, Fajstos i Malii nie posiadały murów obronnych. Według E. Wipszyckiej, termin „pałac” stosowano dla określenia władcy i zespołu jego urzędników¹¹. Pałace wznosiły się wśród miejskiej zabudowy. W bezpośrednim ich sąsiedztwie pobudowane były piętrowe domy z balkonami prawdopodobnie miejscowych dostojników i urzędników. Pałace były siedzibą władcy oraz centrami życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Pełniły funkcję ceremonialną i sądową oraz gospodarczą, gdyż znaczna ich część przeznaczona była na warsztaty rzemieślnicze i magazyny¹². W pałacu w Knossos, w ozdobionej gryfami sali tronowej odnaleziono tabliczki z pismem linearnym B, co według badaczy sugeruje, że wykonywane były tam funkcje sądowe i administracyjne¹³.

⁹ Zob. B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, T. I, Warszawa 1988, s. 55.

¹⁰ Zob. A. Ziółkowski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 2009, s. 186.

¹¹ Zob. B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, T. I, s. 79.

¹² Zob. B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, T. I, s. 45.

¹³ Zob. L. Serafini (red.), *Historia powszechna*, T. 3, *Starożytny Egipt, Grecja i świat helleński*, Kraków 2007, s. 181.

Z zapisów na zachowanych tabliczkach wynika, że władca nosił tytuł wanaks i posiadał rozległą władzę, w tym sądowniczą. Do niego należało też organizowanie kultu, choć prawdopodobnie nie pełnił on funkcji króla-kapłana¹⁴.



Fot. Pałac w Knossos. Sala tronowa.

W pałacach znajdowały się magazyny żywności, składy surowców i gotowych produktów oraz warsztaty rzemieślnicze¹⁵. Pałac organizował produkcję rolną, przetwórczą i rzemieślniczą, przydzielał surowce własnemu personelowi oraz kontrolował jego działalność; organizował handel lokalny i zagraniczny. Pałac był właścicielem trzód owiec, których pogłowie w Knossos sięgało kilkuset tysięcy sztuk, a w Pylos właścicielem plantacji lnu. Pałac koordynował produkcję wina, wyrobów z brązu i wielu wyrobów luksusowych oraz broni¹⁶. W pałacu pracowały zespoły pisarzy prowadzących szczegółowe spisy ludzi, ziemi, wytworów produkcji rolnej i rzemieślniczej. Przykładowo, magazyn wina był składem oraz biurem zajmującym się szczegółową kontrolą produkcji i dystrybucji tego trunku. Tożsame zasady obowiązywały w wypadku innych produktów¹⁷. Rolnicy stanowili trzon ludności wiejskiej, a urzędnicy, kapłani, wojownicy, rzemieślnicy, kupcy, zasadniczą część ludności miejskiej. O obecności

¹⁴ Zob. B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, T. I, s. 79.

¹⁵ Zob. A. Ziolkowski, *Historia powszechna. Starożytność*, s. 187.

¹⁶ Zob. A. Ziolkowski, *Historia powszechna. Starożytność*, s. 269.

¹⁷ Zob. P. Dyczek, *Pieczczęcie późnohelleńskie z Pylos*, „Studia i Materiały Archeologiczne” 1992/9, s. 52.

w miastach przedstawicieli tych profesji świadczy dobrze zachowane wyposażenie budowli mieszkalnych, warsztatów rzemieślniczych, magazynów i sklepów, urządzeń portowych, a także archiwów świątyń¹⁸.

Rolnicy i rzemieślnicy dostarczali swe produkty do pałacu, który był głównym spichlerzem. Stąd rozdzielano je ludności w zależności od jej potrzeb. W pałacu ustalano cenę towarów i ich dalsze przeznaczenie. Rejestrowaniem towaru zajmowali się pałacowi rachmistrze. Funkcje i zadania pałacu na Krecie były zatem zbliżone do tych, które w Sumerze spełniała świątynia, a później pałac króla.



Fot. Magazyny w Pałacu w Knossos. Naczynia do przechowywania wody i żywności.

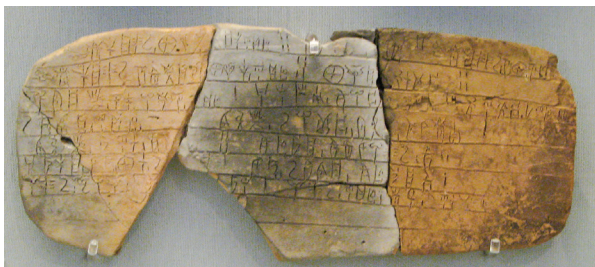
¹⁸ Zob. L. Press, *Życie codzienne na Krecie...*, s. 60.



Fot. Dysk z Fajstos.

Ponieważ Kreteńczycy byli nie tylko rolnikami i rzemieślnikami, ale także kupcami i handlarzami, a magazynowane w pałacach towary trzeba było w jakiś sposób katalogować, wynaleziono pismo, które pozwalało dokumentować zawarte umowy, stan posiadania ziemi, inwentarza żywego i innych dóbr, wielkość produkcji rolnej i rzemieślniczej, ilość i wartość rzeczy oddanych na skład itd. Zatem podobnie jak w Mezopotamii, do powstania pisma doprowadziły potrzeby administracyjne i gospodarcze. Pierwsze przykłady pisma w formie hieroglificznej i piktograficznej datuje się na r. 1900 p.n.e. Uczeni nie znają jednak pierwotnego języka, jakim posługiwano się w starożytnej Krecie. Z tego względu nie udało się odczytać zapisanych tym pismem tekstów. Przykładem takiego pisma są znaki pokrywające dysk znaleziony w pałacu w Fajstos.

Z tego pierwotnego pisma wywodzi się pismo linearne B, którym posługiwała się administracja królewska i pałacowa.



Fot. Tabliczka z Pylos z pismem linearnym B.

W trakcie wykopalisk archeologicznych w Knossos znaleziono m.in. tabliczki gliniane, z dwoma różnymi rodzajami pisma, starszego (linearne A) i młodszego (linearne B). Tabliczki takie odnaleziono także w Pylos¹⁹. W 1952 r. udało się odczytać pismo linearne B²⁰.

Na Krecie odnaleziono też źródła poznania prawa. Obywatele kreteńskich *poleis*, takich jak Knossos, Fajstos, Gortyna, Axos, Dreros²¹, Eleutherna, Eltynia, Lyktos, umieszczali swoje prawa na ścianach budynków publicznych. W ten sposób, wyryty na kamiennych tablicach tekst prawa ogłaszany był do publicznej wiadomości. W Dreros prawa zostały spisane m.in. na ścianach świątyni Apollina Delfiniosa, a w Gortynie L. Thénon odnalazł inskrypcje pochodzące prawdopodobnie ze ścian *bouleuterionu*, tj. budynku, w którym zbierała się Rada (*Boule*). Zostały one określone mianem Kodeksu z Gortyny²². Kodeks został wyryty na 12 kolumnach. Każda kolumna składa się z czterech rzędów. Długość całej inskrypcji wynosi ponad dziewięć metrów. Kolumny mają około 165–170 cm wysokości i około 65 cm szerokości. Każda z nich, z wyjątkiem ostatniej, zawiera od 53 do 65 wersów. Ostatnia, dwunasta kolumna, liczy 36 wersów, a całość ponad 600²³. Wcześniej odkryte fragmenty stanowiły górną część kolumn VII–IX²⁴.

W XIX w. i na początku XX w. opublikowano wiele komentarzy i opracowań dotyczących kodeksu z Gortyny²⁵. W 1878 r. M. Bréal odczytał

¹⁹ Zob. P. Dyzek, *Pieczęcie późnohelleńskie z Pylos*, „Studia i Materiały Archeologiczne” 1992/9, s. 45–61.

²⁰ W 1952 r. J. Chadwick, brytyjski lingwista i filolog klasyczny, wraz z M. Ventrisem odczytał pismo linearne B.

²¹ W Dreros odnaleziono wykuty w kamieniu grecki zbiór praw. Zob. M.H. Hansen, *Polis. Wprowadzenie do dziejów greckiego miasta-państwa w starożytności*, Warszawa 2011, s. 62.

²² Zob. L. Thénon, *Une inscription archaïque de Gortyne*, „Revue Archéologique” 1863/8, s. 445–447.

²³ Zob. M. Gagarin, *The organization of the Gortyn law code*, „Greek, Roman and Byzantine Studies” 1982, vol. 23, no. 2, s. 129–146; K.R. Kristensen, *Codification, tradition, and innovation in the law code of Gortyn*, „Dike” 2004/7, s. 135–168.

²⁴ Zob. A. Szymańska, *Dwanaście kolumn z Gortyny – historia odkrycia*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2017, no. 3799, s. 15 i 18–19.

²⁵ Zob. A.C. Merriam, *Law Code of the Kretan Gortyna* (I), „The American Journal of Archaeology and of the History of the Fine Arts” 1885, vol. 1, no. 4, s. 324–350; A.C. Merriam, *Law Code of the Kretan Gortyna* (II), „The American Journal of Archaeology

fragment inskrypcji dotyczący instytucji adopcji²⁶. Później zainteresowanie kodeksem osłabło i dopiero w ostatnim czasie powrócono do badań nad tym pomnikiem prawa²⁷.

W literaturze polskiej A. Szymańska analizowała uregulowania dotyczące rozvodu i spadku w kodeksie z Gortyny²⁸. Natomiast J. Rominkiewicz przełożył i opisał prawo do adopcji²⁹. Czynności tej należało dokonać na agorze, w miejscu zgromadzeń obywateli, stojąc na kamieniu, z którego przemawiano do ludzi. W taki sam sposób adoptujący mógł wyrzec się adoptowanego. Prawdopodobnie adoptowany nie miał żadnych możliwości odwołania się od tej decyzji. W wypadku odwołania

and of the History of the Fine Arts" 1886, vol. 2, no. 1, s. 24–45; F. Halbherr, E. Fabricius, D. Comparetti, *Leggi antiche della città di Gortyna in Creta*, Firenze 1885; F. Bücheler, E. Zitelmann, *Das Recht von Gortyn*, Frankfurt am Main 1885; J. Baunack, T. Baunack, *Die Inschrift von Gortyn*, Leipzig 1885; H. Lewy, *Altes Stadtrecht von Gortyn*, Berlin 1885; R. Dareste, *La loi de Gortyne*, „Bulletin de correspondance hellénique" 1885/9; F. Bernhöft, *Die Inschrift von Gortyn*, Stuttgart 1886; H.J. Roby, *The Twelve Tables of Gortyn*, „The Law Quarterly Review" 1886/2, s. 135–152; J. Simon, *Zur Inschrift von Gortyn*, Wien 1886; J. Kohler, E. Ziebarth, *Das Stadtrecht von Gortyn und seine Beziehungen zum gemeingriechischen Rechte*, Göttingen 1912.

²⁶ Zob. M. Bréal, *Un ancien de loi de la Crète*, „Revue archéologique" 1878/36, s. 346–355; M. Kuryłowicz, *Prawa antyczne. Wykłady z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006, s. 153–157; J. Rominkiewicz, *Adopcja w kodeksie z Gortyny*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2014, Prawo 316/2, s. 27–38.

²⁷ Zob. I. Morris, *The Gortyn Code and Greek Konship*, „Greek, Roman and Byzantine Studies" 1990, vol. 31, no. 3, s. 233–254; S. Link, *Die Ehefrau als Erbtochter im Recht von Gortyn*, ZSS 1994/111; S. Link, *Versprochene Töchter? Noch einmal zur Ehefrau als Erbtochter im Gesetz von Gortyn*, ZSS 1997/114; A. Maffi, *Il diritto di famiglia nel Codice di Gortina*, Milano 1997; A. Maffi, *Sulla patroioikos «data» nel codice di Gortina*, „Bullettino dell'Istituto di Diritto Romano" 1991/92–93; E. Ruschenbusch, *Die verheiratete Frau als Erbtochter im Recht von Gortyn*, ZSS 1991/108; A. Kaczmarczyk, *Struktura społeczeństwa w świetle Kodeksu z Gortyny*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2008 No 3063, s. 120; A. Szymańska, *Prawne konsekwencje rozvodu w Kodeksie z Gortyny*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2015, no. 3674, s. 35–47; A. Szymańska, *Status prawny gortynskiej patroioikos* [w:] *Kobieta w prawie i polityce*, red. M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie", Wrocław 2005, s. 409–428.

²⁸ Zob. A. Szymańska, *Prawne konsekwencje rozvodu w Kodeksie z Gortyny*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2015, no. 3674, s. 35–47; A. Szymańska, *Status prawny...*, s. 409–428.

²⁹ Zob. J. Rominkiewicz, *Adopcja w kodeksie z Gortyny*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2014, no. 3602, s. 27–38.

adopcji, adoptujący miał obowiązek zdeponować w sądzie 10 staterów, a sekretarz urzędnika zajmującego się cudzoziemcami obowiązany był przekazać je wykluczonemu z rodziny. W obu wypadkach członkowie zgromadzenia byli jedynie świadkami czynności i nie zatwierdzali ich w głosowaniu. W końcowych wersach fragmentu dotyczącego adopcji (kolumna XI, rząd 19–23) stwierdza się, że nowe przepisy powinny być stosowane od momentu sporządzenia inskrypcji. Wydaje się zatem, że prawa nie miały mocy wstecznej. Wynika stąd również, że wcześniej obowiązywało inne prawo, choć nie wiadomo, czy w formie pisanej czy prawa zwyczajowego.

W kodeksie z Gortyny zdecydowanie przeważają regulacje o charakterze materialnym. Uregulowane zostały przede wszystkim sprawy pomiędzy małżonkami oraz rodzicami i dziećmi, a także sprawy majątkowe, zwłaszcza spadkowe³⁰. Jednak przepisy kodeksu nie są usystematyzowane według kryterium materialnego i formalnego. Regulacje procesowe znajdują się pomiędzy przepisami materialnymi, także w kolumnie pierwszej, która ma najbardziej procesowy charakter.

W pierwszej tablicy stanowi się, że jeżeli powód zamierza wytoczyć powództwo w stosunku do wolnego człowieka lub niewolnika, nie powinien podejmować działań polegających na zajęciu przedmiotu roszczenia przed procesem. Jeżeli dokona zajęcia rzeczy lub osoby, zostanie ukarany grzywną przez sędziego w wysokości 10 staterów za wolnego człowieka i 5 staterów za niewolnika. Ponadto, w ciągu trzech dni powinien zwolnić spod zajęcia rzecz lub osobę. Jeśli tego nie uczyni, będzie ukarany grzywną za każdy dzień zwłoki. Jeśli powód zaprzeczy, że dokonał zajęcia, sędzia rozstrzygnie spór na podstawie przysięgi, chyba że strony powołają świadków. W takim wypadku sąd rozstrzygnie spór na podstawie zeznań świadków³¹.

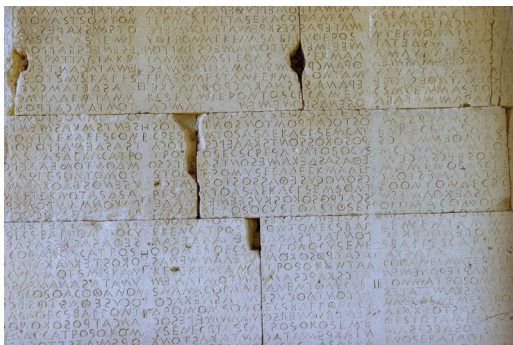
Dalej w kolumnie pierwszej znajdują się uregulowania dotyczące cudzołóstwa i zgwałcenia oraz podziału majątku w razie rozwodu. Uregulowana została też sytuacja dłużnika, który oddawał siebie w zastaw jako

³⁰ Zob. I. Morris, *The Gortyn Code...*, s. 233–254.

³¹ Zob. A. Kaczmarczyk, *Struktura społeczeństwa...*, s. 122.

zabezpieczenie długu wynikającego z pożyczki. Inny wypadek dotyczył pojmania do niewoli podczas działań wojennych albo na skutek ataku piratów. Uprowadzony obywatel mógł się zwrócić z prośbą o wykupienie do jednego ze swoich współobywateli. Stawał się wtedy niewolnikiem wykupującego aż do chwili spłacenia długu³². Jeżeli istniał spór co do kwoty uiszczonej przez wyzwającego albo co do tego, czy wyzwolenie miało miejsce, na żądanie wykupionego, sędzia rozstrzygał spór na podstawie złożonej przysięgi³³.

Podobnie jak w Kodeksie Hammurabiego i innych zbiorach prawa państw starożytnej Mezopotamii, Kodeks z Gortyny niewiele uwagi poświęca kwestiom proceduralnym. Pomimo to, z kodeksu jasno wynika, że w Gortynie działały sądy. Postępowanie było skargowe i kontradiktoryjne, a przegrywający spór ponosił finansowe konsekwencje niezasadnego pozwu (oskarżenia). Źródłami dowodowymi byli głównie świadkowie, ale także dokumenty. Oskarżony chroniony był domniemaniem niewinności. Sąd pełnił rolę arbitra i nie angażował się po żadnej ze stron.



Fot. Kodeks z Gortyny.

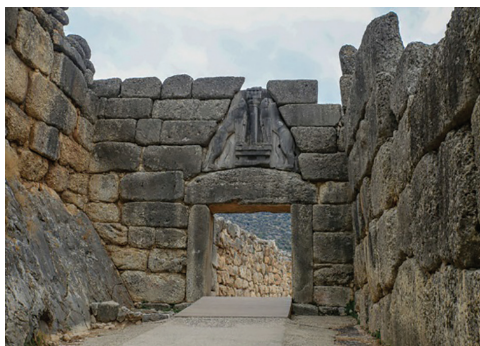
Dość powszechnie odwoływano się do przysięgi obu stron sporu, tj. powoda i pozwanego. Sądy orzekały kolegalnie, choć nie wiemy, w jakim składzie. Wyrok był ogłaszany publicznie. Wymierzane były kary majątkowe.

³² Kolumna VI, rząd 46.

³³ Kolumna VI, rząd 51.

Kodeks różnicował ochronę prawną w zależności od statusu prawnego osoby zaangażowanej w spór. Wyższa ochrona przysługiwała wolnym obywatelom. Niewolnik nie był jednak pozbawiony ochrony prawnej i mógł występować przed sądem.

Kultura (cywilizacja) mykeńska, datowana na lata od 1700/1600 do 1150 p.n.e., rozwijała się na terenie Grecji kontynentalnej i stopniowo rozprzestrzeniła się na inne obszary regionu egejskiego. Nazwa jej pochodzi od miasta Mykeny w Argolidzie na Peloponezie. W przeciwieństwie do Krety, Grecja mykeńska miała zdecydowanie militarny charakter, o czym świadczą cytadele zbudowane z potężnych bloków skalnych, tzw. murów cyklopich³⁴.



Fot. Brama Lwów prowadząca do cytadeli w Mykenach z widocznymi wielkimi blokami skalnymi.

W społeczeństwie mykeńskim władza i ziemia należały do króla z tytułem *wanaks*³⁵. Wanaks nadawał w użytkowanie działki ziemi swym przybocznym towarzyszom (*hequetai*), w zamian za co obowiązani byli do służby

³⁴ Zob. J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 2012, s. 118.

³⁵ Według A. Ceglarskiej, *Polityka i sprawiedliwość w Grecji przedsokratejskiej*, Warszawa 2019, s. 50, w okresie mykeńskim tytułem najwyższego króla był *anax* (wcześniej zapisywany również jako *wanax*). U Homera pojawia się zaś określenie *basileus*. Według autorki, istotą tej zmiany było stopniowe umniejszanie roli władcy oraz ograniczenie jego prerogatyw przez uzależnienie go od innych, nowo powstałych „instytucji” czy „organów”, stanowiących ciała doradcze, bez kompetencji do podejmowania stanowczych decyzji.

wojskowej³⁶. Para królewska obarczona była największą odpowiedzialnością, posiadała też największą władzę i uzyskiwała najwyższe dochody z ziemi i pracy czynszowników. Drugą osobą w państwie był *lawagetas* (wódz wojowników), zwykle uważany za następcę tronu. Elitarną klasę tworzyła arystokracja, która utraciła pierwotną władzę na rzecz *wanaksa*³⁷. Do elity należeli *telestai* (urzędnicy i kapłani) i *hequetai* (idący za kimś)³⁸.

Poniżej *lavos* znajdowali się *damos*, czyli urzędnicy, rolnicy, rzemieślnicy wykonujących prace cieszące się dużym poważaniem, jak kowale, a także osoby pełniące funkcje kultowe. Ostatnią kategorię określaną mianem *camaeves* stanowili pracownicy fizyczni (czynszownicy)³⁹. Niewolników oraz wszelką ludność zależną określano terminem *doeros*.

Achajski król sprawował funkcje religijne, administracyjne i sędownicze. Podstawowym obowiązkiem władcy było czuwanie nad przestrzeganiem powinności religijnych przez członków wspólnoty. Jedynie wanaks mógł pełnić funkcję religijną w imieniu całego ludu, a zatem kontrolować kult publiczny, sanktuaria i służbę świątynną⁴⁰.

W Grecji homeryckiej samodzielność władcy była już ograniczona przez radę składającą się ze zdobywających coraz większe wpływy arystokratów. Władca był nawet obowiązany do wysłuchania i respektowania woli ludu. Monarchia, będąca pierwotnie adekwatną formą organizacji państwa, wraz z jego rozwojem ulegała coraz większym ograniczeniom na rzecz pozostałych grup społecznych, które również dążyły do udziału we władzy. Zmiana sposobu tytułowania władcy jest jednym z tego przejawów.

³⁶ Podobne zjawisko występowało w Babilonii, a przepisy Kodeksu Hammurabiego zapewniały ochronę królowi przed zbywaniem ziemi przez dzierżawców w formie sprzedaży i zapisu testamentowego.

³⁷ Zob. S. Stabryła, *Starożytna Grecja*, Warszawa 1988, s. 27.

³⁸ Według S. Stabryły tzw. *telestai* stanowili uprzywilejowaną warstwę arystokracji składającą się z posiadaczy wielkiej własności ziemskiej. Natomiast *heketai* byli to członkowie świąty królewskiej, lokalni władcy zależni od wanaksa oraz klasa urzędników zwanych *koretere*. Zob. S. Stabryła, *Starożytna Grecja*, Warszawa 1988, s. 27.

³⁹ Zob. *Historia powszechna. T. 3. Starożytny Egipt Grecja i świat helleński*, s. 175.

⁴⁰ Zob. N.G.L. Hammond, *Dzieje Grecji*, przekład A. Świderkówna, Warszawa 1973, s. 103; *Historia powszechna. T. 3. Starożytny Egipt Grecja i świat helleński*, s. 175.



Fot. Maska Agamemnona; złota maska pośmiertna, datowana na 1550–1500 p.n.e. Muzeum Narodowe w Atenach. Zdjęcie własne autora.

Niewiele wiemy o procedurze sądowej obowiązującej wtedy w Mykenach, gdyż nie zachowały się źródła pisane. Prawdopodobnie nie odbiegała ona zasadniczo od procedury obowiązującej na Krecie.

Dla przedstawienia pełniejszego obrazu ewolucji prawa w antycznej Grecji odnotować należy relację Diodora o prawach ustanowionych przez Charondasa dla miasta Turie (Turioj). Zabieg ten wydaje się tym bardziej zasady, że Diodor przytacza szczegółowe regulacje prawne i je komentuje, pozwalając przez to na poznanie ówczesnego prawa. Wobec komentarza Diodora wydaje się zbędne omawianie tych uregulowań. Warto jedynie zwrócić uwagę na wielość środków karnych (w dzisiejszym rozumieniu tego terminu) stosowanych obok albo zamiast kary, w razie skazania za przestępstwo. Dotyczyły one: 1) zakazu uczestniczenia w podejmowaniu decyzji państwowych, 2) obowiązku noszenia wieńca z tamaryszku, 3) siedzenia przez trzy dni w kobiecym stroju na agorze. Zwraca też uwagę postanowienie o ściganiu sądowym przestępstwa polegającego na przebywaniu w nieodpowiednim towarzystwie. Uwagę przykuwa też przejaw prawa talionu, gdyż według Diodora w Turie obowiązywało prawo, że osoba, która wybiła komu innemu oko, miała być ukarana utratą oka. Pozostawiając na boku kwestie braku dokładnego opisu karalnego zachowania, wydaje się, że przestępstwo to było ścigane na podstawie skargi publicznej, konstrukcyjnie podobnej do tej, jaką na początku VI wieku

wprowadził w Atenach Solon. Osobliwe były regulacje ograniczające, a wręcz zniechęcające do zmiany prawa.

O prawach Charondasa Diodor pisze następująco:

[11] 3. Prawodawcą mianowano Charondasa, który wyróżniał się wśród obywateli [...] wykształceniem. (4) Charondas przestudiował wszelkie prawodawstwa, wybrał najlepsze zasady i ułożył z nich zbiór praw; ustanowił również prawa, które były jego własnym wynalazkiem.

[12]. Po pierwsze, wyznaczył karę dla mężczyzn, którzy sprowadzili swoim dzieciom macochę: zakazał im uczestniczenia w podejmowaniu decyzji państwowych. Uważał bowiem, że ludzie, który podjęli szkodliwą decyzję w odniesieniu do własnych dzieci, będą podejmować szkodliwe decyzje także w odniesieniu do własnego kraju. Powiedział, że ten, kto był szczęśliwy w pierwszym małżeństwie, powinien poprzestać na tym szczęściu, ten zaś, kto w pierwszym małżeństwie nie był szczęśliwy, a potem znowu popełnia ów błąd, słusznie może uchodzić za nierozumnego. (2) Polecił też, aby ludzie uznani za winnych donosicielstwa przysrajali głowę wieńcem z tamaryszku i tak pokazywali się wszystkim współobywatelom, jako zdobywcy pierwszej nagrody za niegodziwość. W rezultacie niektórzy skazani za to przestępstwo, nie mogąc znieść tak wielkiej hańby, dobrowolnie odebrali sobie życie. Po tych wydarzeniach wygnano z miasta wszystkich uporczywych donosicieli i pomyślnie sprawowano rządy, pozbywszy się tej dotkliwej plagi. (3) Charondas ułożył także prawo, które dotyczyło przestawania w złym towarzystwie. Uważał mianowicie, że porządni ludzie niekiedy schodzą na manowce na skutek przyjaźni i przebywania z niegodziwcami, a podłość, szerząc się w ludzkim życiu jak zaraza, powoduje skażenie najlepszych charakterów. [...] Pragnąc zatem usunąć tę przyczynę zepsucia, zabronił przyjaźni i zadawania się z niegodziwcami, uznał przestawanie w nieodpowiednim towarzystwie za wykroczenie ścigane sądownie i wyznaczając surowe kary, odstraszył od złego tych, którzy mogli pobylić. (4) Nakazał, aby wszyscy synowie obywateli uczyli się czytać i pisać, miasto zaś zapewniało nauczycielom wynagrodzenie. Doszedł bowiem do wniosku, że ludzie ubodzy, nie mając własnych środków na pokrycie opłat za naukę, będą wykluczeni z najpiękniejszych zajęć.

[15]. (2) Charondas nakazał, aby majątkiem sierot zarządzali najbliżsi krewni ze strony ojca, sierotami zaś opiekowała się rodzina ze strony

matki. [...] (3) Otóż rodzina matki, pozbawiona dostępu do spadku, nie będzie godziła na życie sierot, a krewni ojca po prostu nie znajdą okazji do godzenia na ich życie, skoro nie oddano im osieroconych pod opiekę. Co więcej, ponieważ to im przypadnie majątek, jeżeli sieroty umrą z powodu choroby lub innych okoliczności, krewni ojca będą z większą troską administrować mieniem sierot, licząc na jego odziedziczenie dzięki zrządzeniu losu.

[16]. Kolejne prawo wprowadzone przez Charondasa dotyczyło tych, którzy na wojnie porzucili swoje miejsce w szeregu lub w ogóle nie chwycili za broń [...]. Podczas gdy inni prawodawcy wyznaczili dla takich ludzi karę śmierci, Charondas polecił, aby przez trzy dni siedzieli w kobiecym stroju na agorze. (2) Prawo to [...] przez ogrom nałożonej hańby, odstręcza od tchórzostwa ludzi o podobnym nastawieniu: lepiej jest bowiem zginąć niż doświadczyć takiej niesławy w ojczyźnie. Ponadto Charondas nie usunął dezerterów, lecz zachował ich dla kraju na czas wojny, sądząc, że zmienią swoje postępowanie pod wpływem upokarzającej kary, jaką ponieśli, i dołożą starań, aby mężnymi czynami zatrzeć dawną winę. (3) Należy dodać, że Charondas surowością swojego prawodawstwa zabezpieczył jego trwałość: nakazał bezwzględne posłuszeństwo prawom, choćby zostały zupełnie źle ułożone, zezwolił jednak na ich poprawianie w razie potrzeby. [...].

[17]. Najbardziej niezwykła zasada ustanowiona przez Charondasa dotyczyła [...] wprowadzania zmian do prawa. Widząc, że ciągle próby korygowania reguł prawnych w większości miast powodują pogwałcenie oryginalnego prawodawstwa i skłaniają lud do rozruchów, Charondas stworzył prawo osobiłe i zupełnie wyjątkowe. (2) Nakazał mianowicie, aby ten, kto chce zmienić przepis prawny, zakładał pętlę na szyję, zgłaszając poprawkę pod obrady i pozostawał w tej pozycji, aż lud podejmie decyzję co do zmiany przepisu. Jeżeli zgromadzeni przyjmą propozycję, wnioskodawca zostanie oswobodzony, jeżeli zaś ją odrzucą, zginie na miejscu, uduszony sznurem. (3) Wobec takiej zasady [...] nikt nie ośmiewał się wspominać o zmienianiu prawa. Jak czytamy, w całym późniejszym okresie tylko trzech mieszkańców Turiów wnioskowało o zmianę w prawodawstwie, a stało się to ze względu na okoliczności, które usprawiedliwiały takie wystąpienie. (4) Istniało mianowicie prawo, że osoba, która wybiła komuś oko, ma być ukarana utratą oka. Otóż pewien jednooki człowiek, straciwszy oko, a z nim całą zdolność widzenia, uznał, że sprawca,

którego pozbawiono tylko jednego oka, poniósł zbyt niską karę. Sprawca – jak twierdził – oślepiwszy obywatela, ukarany zgodnie z prawem, nie doznaje niedoli równej tej, którą spowodował. Byłoby zatem sprawiedliwe, gdyby ten, kto pozbawił wzroku jednooką osobę, stracił oboje oczu, jeżeli kara ma równoważyć winę. (5) Tak więc ów jednooki człowiek, bardzo przygnębiony, ośmielił się wystąpić we własnej sprawie na zgromadzeniu, skarżąc się współobywatelom na swoje nieszczęście i zarazem namawiając lud do wprowadzenia zmiany w prawodawstwie. Ostatecznie, z pętlą założoną na szyję, przekonał zebranych, unieważnił dotychczasowe prawo, zyskał aprobatę dla swojego wniosku i uniknął śmierci od sznura.

[18]. Zmianie uległo także prawo, które zezwalało kobiecie na odejście od męża i poślubienie dowolnie wybranego mężczyzny. [...] (3) Trzeci spośród zmienionych przepisów prawnych, który występuje także w prawodawstwie Solona, dotyczył spadkobierczyń. Nakazywał mianowicie, aby najbliższy krewny spadkobierczyni był z urzędu wyznaczany na jej męża, spadkobierczynię zaś wyznaczano w ten sam sposób na żonę najbliższego krewnego, który miał obowiązek ją poślubić lub wypłacić pięćset drachm jako posag ubogiej spadkobierczyni⁴¹.

Diodor podkreśla, że Charondas swoim prawodawstwem poprawił sytuację ludzi niepiśmiennych, uważając, że jako pozbawieni wielkiego dobrodziejstwa zasługują na państwową opiekę i wsparcie finansowe.

Arystoteles twierdzi jednak, że:

Prawodawstwo Charondasa nic znamiennego prócz skarg o złożenie fałszywego świadectwa nie wniosło (on pierwszy bowiem wprowadził pozwy sądowe o to przestępstwo, ale w ścisłości ujęcia praw góruje on nawet nad obecnymi prawodawcami)⁴².

⁴¹ Diodor, *Biblioteka Historyczna*, Ks. XII, „Fontes Historiae Antiquae. Zeszyty Źródłowe do Dziejów Społeczeństw Antycznych”, z. XLI, Poznań 2020, s. 23–33.

⁴² Arystoteles, *Polityka*, Ks. II. R. 9. 8.



Fot. Charondas w szlachetnym akcie popełniający samobójstwo na znak przestrzegania prawa, które sam ustanowił, a później złamał.

Pomimo krytycznych uwag Arystoteles wystawia jednak pochlebną opinię Charondasowi. Twierdzi wszak, że pierwszy wprowadził skargi o fałszywe zeznania, a precyzją sformułowanych praw górował nad innymi prawodawcami.



Fot. Zaleukos.

Diodor podaje również, że Zaleukos nakazywał władcom i urzędnikom, aby powstrzymywali się od buty i zarozumiałości, a w swoich decyzjach nie kierowali się niechęcią ani sympatią. Zaleukos utemperował niemoralne zachowanie za pomocą sprytnie obmyślonej kary. Napisał mianowicie, że:

kobietom wolno urodzonym nie może towarzyszyć więcej niż jedna służebna, chyba że są pijane; nie mogą opuścić nocą miasta, chyba że z zamiarem cudzołóstwa; nie mogą przywdziewać złotych ozdób ani szaty obramowanej purpurą, chyba że są kurtyzanami; mężczyźni zaś nie mogą nosić pozłacanego pierścienia ani płaszcza w stylu milezyjskim, chyba że dla cudzołóstwa lub prostytucji.

Jeszcze raz oddajmy głos Diodorowi, który zauważa, że:

Z pomocą tego sromotnego wyłączenia spod kary Zaleukos odstraszył ludzi od szkodliwego zbytku i rozwiązłego trybu życia, nikt bowiem nie chciał narazić się na szyderstwo współobywateli, przyznając się do hańbiącego braku wstrzemięźliwości. Ułożył też wiele innych znakomitych praw, które dotyczyły umów pożyczkowych oraz innych kwestii wywołujących niezgodę w codziennym życiu⁴³.

* * *

Na czele państwa w epoce homerowej stał król (*basileus*)⁴⁴. Godność królewska, która początkowo była elekcyjna, przekształciła się w dziedziczną, gdyż niemal z reguły po śmierci króla wybierano jako następcę jego syna. Władza królewska miała charakter patriarchalny. Była ona w zasadzie ograniczona przez Radę Starszych (*Boule*), złożoną pierwotnie z najstarszych wiekiem, później z naczelników rodów⁴⁵, a wreszcie,

⁴³ Diodor, *Biblioteka Historyczna*, Ks. XII, s. 33–34.

⁴⁴ Zob. Ch. A. Fyffe, *History of Greece*, London 1880, s. 8.

⁴⁵ Według A. Ceglarskiej, *Polityka i sprawiedliwość...*, s. 51, 55 i 63, termin *basileus* symbolicznie podkreśla postępującą erozję władzy monarszej. Basileusowi prawdopodobnie doradzała rada starszych, określane mianem *gerousi*. Mykeński *basileus* mógł pełnić funkcję zbliżoną do swego późniejszego doryckiego odpowiednika, czyli głowy rodu zajmującego określony teren, podporządkowanego jednak pobliskiemu, potężniejszemu od niego władcy. Działająca przy nim rada mogła pochodzić nie z nadania *anaxsa*, lecz składać się ze starszyzny rodu, która wspierała przywódcę bądź delegowanego na ten urząd namiestnika. Wraz z przybyciem Dorów termin *anax* zaczął odchodzić w niepamięć na rzecz terminu *basileus*. Zdaniem A. Ceglarskiej *basileus* nie był królem, lecz pełnił jedynie rolę przywódcy, który pośród otaczającej go starszyzny bądź innych dowódców był uznawany za pierwszego spośród równych, *primus inter pares*. Kompetencje basileusa były uszczuplone na rzecz jego coraz większej zależności od pozostałych arystokratów. Zob. też J.M. Hall, *Historia Grecji archaicznej ok. 1200-479 p.n.e.*, Kraków 2011, s. 131 oraz J. Wolski, *Historia...*, s. 151.

z najwybitniejszych członków rodów. Formalnie król nie był związany zdaniem rady. Faktycznie musiał się z nią liczyć. Wszystkie ważniejsze sprawy król załatwiał w porozumieniu z radą⁴⁶. Król stał się więc właściwie pierwszym między równymi⁴⁷.

Król był najwyższym wodzem. Zakres władzy królewskiej podczas wojny ulegał rozszerzeniu, gdyż królowi przysługiwało wówczas prawo życia i śmierci nad wojownikami⁴⁸. Król był też najwyższym prawodawcą i sędzią. Jednak władza jego w tej dziedzinie była ograniczona przez Radę Starszych⁴⁹. Król sprawował wymiar sprawiedliwości osobiście, choć przeważnie wspólnie ze starszymi (gerontami) i zazwyczaj na zgromadzeniu ludowym⁵⁰. Do króla należało składanie ofiar bogom i kierowanie uroczystościami religijnymi. Król nie występował tu jako najwyższy kapłan, lecz jako przedstawiciel plemienia lub związku plemion wobec bogów⁵¹.

⁴⁶ Zob. Wielka Historia Powszechna, T. II, *Dzieje Greckie*, Warszawa 1934, s. 51; K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, T. I, Warszawa 1965, s. 34.

⁴⁷ Zob. K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 31; według J. Wolskiego, *Historia...* s. 123, w ciągu pierwszych wieków pierwszego tysiąclecia ród zaczął słabnąć, a więź łącząca członków rodu poczęła się rozluźniać. Postęp i zmiany w gospodarce, wojny plemienne przynoszące łupy naczelnikowi i jego drużynie umożliwiły wyodrębnienie się grupy bogatszych obywateli, którzy przywłaszczyli sobie ziemię. Sami oni nazywali się najlepszymi, *aristoi*, czyli najsilniejszymi. Zaczęli oni stopniowo ograniczać władzę naczelnika plemennego. Jeszcze w *Iliadzie* naczelnik był władcą, którego moc pochodziła od najwyższego boga panteonu greckiego Zeusa. Natomiast w *Odysei* był już tylko pierwszym spośród sobie równych, jakby *primus inter pares*.

⁴⁸ Zob. K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 31.

⁴⁹ Zob. Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2012, Ks. III. 9. 2. nb 1285a. Według A. Ceglarskiej, jeżeli niedługo władca Kreta Minos tak zasłynął swymi sprawiedliwymi wyrokami, że funkcję tę miał pełnić nawet po śmierci, orzekając o losach zmarłych zstępujących do Hadesu, to w epoce Homera jest to już kolejna z królewskich kompetencji, która powoli przekazywana jest w ręce arystokracji. Samemu basileusowi prawo sprawowania sądów przysługiwało z powodu przynależności do tej grupy. Mógł być jednym z sędziów zasiadających w trybunale, ale nie miał prawa samodzielnie podejmować decyzji. Co więcej, tytułarny *anax*, nie tylko nie wydawał wyroków, lecz to od niego wymagało się poszanowania sprawiedliwości i przestrzegania praw boskich.

⁵⁰ Zob. K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 32. W polu widzenia należy mieć, że z funkcją sądowniczą często powiązane były funkcje religijne, ze względu na silny związek obu tych funkcji.

⁵¹ Zob. K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 33. Zob. też O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1970, s. 325–326.

Dla rozstrzygnięcia sprawy dużej wagi, na przykład wojny i pokoju, król zarządzał zgromadzenie ludowe⁵². Lud na zgromadzenie zwoływali heroldowie. Na zgromadzeniu ludowym król zasiadał razem z radą starszych⁵³. Każdy, kto chciał przemawiać, brał od herolda berło na znak, że w danej chwili sprawuje funkcję publiczną. Głosowania na zgromadzeniu ludowym nie było. Lud wyrażał swą wolę głośnym okrzykiem⁵⁴.

Według M.H. Hansena grecka *polis* powstała około r. 850–750 p.n.e., mniej więcej w tym czasie, gdy Grecy zapożyczyli alfabet fenicki i stworzyli własne pismo⁵⁵. *Polis* była małą, autonomiczną społecznością, wspólnotą polityczną dorosłych obywateli płci męskiej (*politai* lub *astoi*), którzy wraz ze swoimi rodzinami zamieszkiwali w ufortyfikowanym mieście (*polis*) lub w jego bezpośredniej okolicy (*chora*)⁵⁶. Terminem *polis* określano początkowo górne miasto lub akropol, gdzie znajdował się pałac. Archaiczna *polis* była wspólnotą ludzi wolnych, równych sobie, zamieszkujących ściśle określone terytorium, niemających nad sobą żadnego władcy. Elementem konstytutywnym *polis* nie było jednak terytorium, ale ludzie (społeczeństwo). Ważną cechą było utożsamianie państwa z miastem. Nawet gdy większość obywateli żyła na roli poza miastem, pod względem prawnym byli „mieszczanami”. Państwo-miasto mogło mieć tylko jedną *polis*. Stąd państwem ateńczyków były Ateny, a nie Attyka⁵⁷. *Polis* w założeniu miała

⁵² Homer zgromadzenie doradców Agamemnona nazywa terminem *boule*. Wchodzący w skład rady arystokraci mieli za zadanie wspierać monarchę oraz powstrzymywać jego arbitralne i niesłuszne decyzje, a nawet wprost go krytykować. Na zgromadzeniach ludowych zaczynały już spoczywać obowiązki wobec państwa. Lud, podobnie jak arystokraci i król, miał troszczyć się o sprawy *polis* i podejmować niezbędne czynności, by zagwarantować jej sprawne funkcjonowanie oraz sprawiedliwe rządy. Zgromadzenie nie mogło jeszcze w pełni równać się z królem i radą, ale jego kompetencje stale się powiększały. Już na początkowym etapie rozwoju *polis* Zgromadzenie pełniło rolę legitymizującą decyzje władcy. Zob. *Wielka Historia Powszechna*, T. II, *Dzieje Greckie*, Warszawa 1934, s. 85.

⁵³ Według A. Ceglarskiej, *Polityka i sprawiedliwość...*, s. 96, rada starszych składała się z osób należących do rodziny władcy, a także szlachetnie urodzonych, pochodzących z wielkich rodów, które swoje pochodzenie wywodziły przynajmniej od mitycznych herosów, a często od samych bogów.

⁵⁴ Zob. K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 35.

⁵⁵ Zob. M.H. Hansen, *Polis...*, s. 69.

⁵⁶ Zob. M.H. Hansen, *Polis...*, s. 61; S. Łoś, *Świat historyków starożytnych*, Kraków 1968, s. 18.

⁵⁷ Zob. *Wielka Historia Powszechna*, T. II, *Dzieje Greckie*, Warszawa 1934, s. 76.

charakteryzować się niezależnością niemalże we wszystkich dziedzinach życia: stanowienia i stosowania prawa, gospodarki, polityki wewnętrznej i zagranicznej, w tym prowadzenia wojen. Kwestie dotyczące wspólnoty były publicznie debatowane, a decyzje podejmowane na zgromadzeniu wszystkich członków⁵⁸. Tylko obywatele płci męskiej mieli wpływ na losy polis. W zasadzie obywatelem trzeba się było urodzić. Polis była też wspólnotą religijną, w której udział brały na równi z obywatelami bóstwa opiekuńcze. Każde miasto miało własne kultu⁵⁹. Bóstwem opiekuńczym Aten była Atena Pallas⁶⁰. Według S. Łosia:

helleńska polis stała się rodzajem getta, które nie zostało narzucone, ale przeciwnie, było zazdrośnie strzeżone. W obrębie tego getta Ateńczyk, który nie był obywatelem polis, mógł jedynie służyć innym. Stolica państewka otaczała się zazwyczaj murami, o ile tylko pozwalały jej na to środki⁶¹.

Zdaniem E. Wipszyckiej:

Spółeczność politai była bardzo silnie wewnętrznie rozczłonkowana, grupując ludzi o bardzo różnej sytuacji ekonomicznej. Na jednym krańcu znajdowali się ludzie wpływowi i bogaci, zwący się dumnie *esthoi* (szlachetni), *agathoi* (dobrzy, wartościowi), *aristoi* (najlepsi) [...]. Z drugiej strony znajdowali się ci [pracujący na życie], zwani *kakoi*, tj. podli, źli, *deiloi* (niewiele wari)⁶².

⁵⁸ Według J. Gajdy-Krynckiej (J. Gajda-Kryncka, *Paradoks wolności w filozofii stoickiej* [w:] *Wolność człowieka i jej granice. Antologia pojęć w doktrynach polityczno-prawnych. Od Starożytności do Monteskiusza*, red. O. Górecki, Łódź 2019, s. 68), Grek niezależnie od tego, czy żył w ustroju oligarchicznym czy demokratycznym, czy żył w Atenach, Sparcie, Megarze czy Koryncie, postrzegał siebie jako obywatela (*polites*) swojej polis, nie zaś jako jednostkę – indywiduum (*idiotēs*). Fakt ten definiował człowieka oraz utrwał jego świadomość narodową, polityczną, kulturową, stanowił o jego tożsamości. Bycie obywatelem determinowało określony system wartości człowieka, związany nierozzerwalnie z życiem we wspólnotie politycznej, która zapewniała określony status i bezpieczeństwo oraz poczucie przynależności, a także stawiała przed nim określone wymagania, jak choćby przedkładanie dobra polis nad partykularne interesy.

⁵⁹ Zob. A. Ziółkowski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 2009, s. 382.

⁶⁰ Zob. Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Kraków 2022, s. 257.

⁶¹ Zob. S. Łoś, *Świat historyków starożytnych*, Kraków 1968, s. 18.

⁶² B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, T. I, s. 131.

Tukidydes podaje, że:

Za Kekropsa i za pierwszych królów aż do Tezeusza, ludność Attyki stale mieszkła w gminach, z których każda miała swoje osobne prytanejon i archontów. Jedynie w chwili niebezpieczeństwa schodzili się na wspólne narady do króla, zresztą rządili się i radzili oddzielnie, niektóre zaś gminy prowadziły nawet wzajemne wojny, jak Eleuzyńczycy z Eumolposem przeciw Erechteusowi. Kiedy panowanie objął Tezeusz, człowiek mądry i możny, uporządkował kraj, przede wszystkim zaś rozwiązał rady gminne, usunął oddzielnych archontów i ośrodek życia przeniósł do dzisiejszego miasta Aten. Tutaj ustanowił jedną radę i jedno prytanejon dla wszystkich. Pozwolił im prowadzić dotychczasowy tryb życia, ale zmusił do uznania Aten za jedyne wspólne państwo. Dzięki temu, wchłonawszy wszystko Ateny szybko wzrosły, a Tezeusz przekazał je następnym pokoleniom jako wielkie miasto⁶³.

Relację Tukidydesa potwierdza Plutarch, który pisze, że Tezeusz połączył wszystkich mieszkańców Attyki w jedno miasto i uczynił jednym ludem jednego państwa tych, którzy do tej pory byli rozproszeni. Tezeusz odwiedzał *demy* i rody i przekonywał do swojego projektu. Prości ludzie i biedota szybko przyjmowali jego zdanie. Natomiast przed arystokracją roztaczał wizję ustroju politycznego, który będzie pozbawiony króla i w którym on sam będzie pełnił rządy jedynie w czasie wojny, a poza tym, będzie czuwał nad przestrzeganiem prawa. W pozostałych sprawach wszyscy mieliby równy udział i głos. Po przyjęciu tych propozycji, Tezeusz wszędzie rozwiązał *prytanejony* i *buleteriony* oraz urzędy i ustanowił jeden dla wszystkich *prytanejon*⁶⁴ i *buleterion*⁶⁵ tam, gdzie teraz wznosi się miasto, i nazwał je Atenami⁶⁶.

⁶³ Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, przekł. K. Kumaniecki, Warszawa 1953, s. 95, Ks. II.15.

⁶⁴ *Prytanejon* znajdował się na agorze i stanowił symboliczne centrum *polis*. Tutaj płonęło ognisko związane z kultem Hestii. Tutaj też podejmowano oficjalnych gości i osoby zasłużone dla wspólnoty, np. zwycięzców igrzysk olimpijskich, posłów z innych państw, dyplomatów.

⁶⁵ *Bouleuterion*, budynek, w którym odbywały się zebrania Rady (*boule*).

⁶⁶ Zob. Plutarch, *Żywoty równoległe*, T. I, *Tezeusz*, Warszawa 2005, R. 24. 1, 2, 3, s. 106–107. Zob. też N.G.L. Hammond, *Dzieje Grecji*, przekład A. Świderkówna, Warszawa 1973, s. 105.